

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 40 marek.

CENA PRENUMERATY:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA OGŁOSZEŃ:
W mieście białostockim Mk. 800— Z odosłaniem do domu 900— Na prowincji 1000—	W G R O D Z I E „Dziennik Grodzieński” Aleksandrowski zaul. 8 m. 4. tel. 226 Cento czkowe 8000, Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7	W Białymstoku „N. Dziennik Białostocki” Rynek Kościuszki Nr 1, tel. 63. Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppo. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7
Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Profesjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i spółczn w kronice podlegają opłacie!		wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne po 30 mk. za wyrz. Tłusty druk podwójnie. Układ reklam przed tekstem i w tekście 5 szpal. towy, za tekstem 4 szpal. towy. Ogłoszenia za granicę i linij okretowych o 100 proc. drożej. Cento P. K. O. Nr 81.971. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium trwające są za bezplatne. Reklamoisów nie zwraca się.

Gdzie nabyć można „Dziennik Białostocki”???

W
Piwiarni p. Krauze
ul. Antonikowska 1.

W
Sklepie spożywczym
p. Makarewicz
ul. Mołotowa 2.

W
Sklepie spożywczym
p. Gregorczyka
ul. Mickiewicza 37.

W
Sklepie spożywczym
p. Zaborowskiego
ul. Sosnowa 80.

W
Zakładzie fryzjerskim
p. Kwiecińskiego
ul. Mickiewicza 17.

Teatr „Palace”

We środę 31 maja i piątek 2 czerwca 1922 r.

Tylko 2 gościnne występy

Wszystkich sław artystów

Ben Ali i Saadi Dzebari

Szczegóły w afiszu

Początek o 9 godzinie wieczór

Kasa czynna codziennie od 11 do 3 po południu i od 5 wieczór do skończenia przedstawienia.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec.

Reklama świetlna

Codziennie w ogrodzie miejskim ks. Józefa Poniatowskiego wyświetlane będą ogłoszenia firm miejscowych i zamiejscowych.

Abonamenty miesięczne i na cały sezon.

Zamawiać ogłoszenia w redakcji „Dzienn. Biał.”
Rynek Kościuszki nr. 1 codziennie od g. 10 do 2 po poł.

Od administracji.

Udzielamy wzrost kosztów wydawnictwa, a więc papieru, robocizny, zacierakiel, druk, ekspedycji i t. p. zmusza do podniesienia ceny numeru pojedynczego do wysokości 40 mk.

Jesteśmy przekonani, że czytelnicy nasz zrozumieją tę konieczność pisma, które w znacznie gorszych warunkach pracuje aniżeli pisma stołeczne, prosimy wybaczyć porównanie ceny numeru pojedynczego z cenami innych artykułów.

Bratobójcze walki we Włoszech.

W Warszawie, 29.5. (tel. wł.)
Z Genui donoszą:
W południowych Włoszech trwają zawzięte walki faszistów z komunistami. W Genui, sdomolowane redakcję komunistycznego „Dziennika” wawarskiego, również w Medjolanie, Rzymie i Florencji.

Rozstrzygnięcie biegu okrężnego.

Kraków, 29.5. (Aj. Wsch.)
W biegu okrężnym na austro-wanego Kuriera „Codziennego” na przestrzeni 4240 metrów, pierwszy przybył do mety, na 54 ch. startujących, kpt. Baran (Pogoń Lwów) w 14 minut 21 sekund.

Giełda Warszawska.

Warszawa, 29.5. (tel. wł.)
Nowy Jork 4000—3970
Belgia —
Paryż — 368—367,50
Berlin 14,20
Londyn —
Praga — 79,50
Wiedeń —
Rzym —

Notowania niezależnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiarowy Łachowera, skiego)
z dnia wtorek 30 maja 1922 r.
Dolary 5940—
Marki niem. 14,20
Franki 360
Funt 17,70
Marki 15,25
100 rb. car. 150
500 rb. car. 800
10 rb. złote 19,500

Zwycięstwo polskiej drużyny sport w Szwecji.

Warszawa, 29.5. (tel. wł.)
Z Sztokholmu donoszą: w mecz piłki nożnej, rozegrany w niedzielę, dn. 28-go b. m., między reprezentacją drużyn Polski i Szwecji w słynnym stadionie olimpijskim, zakończył się tryumfem Polski 2 do 1.

Zauważyć należy, że drużyna szwedzka cieszy się rozgłoszeniem ze swego wysokiego poziomu sportowego.

Przyjazd premiera.

Warszawa, 29.5. (tel. wł.)
Dzisiaj o godz. 11. rano powrócił do Warszawy Prezes Ministrów z objazdu po Zachodniej Małopolsce. Z nim razem powrócili dyrektorowie departamentów pp. Główny i Studijski. Prezes Ministrów, po swym powrocie, objął przewodnictwo na Radzie Ministrów, na której między innymi przedstawił na relację M. Skirmunta o konferencji genueńskiej.

Bratobójcze walki litwinów

Wilno, 29.5. (Aj. Wsch.)
Przebywając oddłuższego czasu w pasie neutralnym banda de-

zertów armii litewskiej d. 22 b. m. rzuciła się na stojący w Szrywach oddział partyzantów litewskich. Wywiązała się walka, przyczem dezertarzy zabrali partyzantom kancelarię, broń i inną zdobycz.
Milicja pasa neutralnego zarządziła pościgi za napastnikami w celu przywrócenia porządku w pasie neutralnym.

Wybory na Węgrzech.

Warszawa, 29.5. (tel. wł.)
Z Budapesztu donoszą: Wybory do węgierskiego Zgromadzenia Narodowego dały zaraz w pierwszym dniu stanowcze zwycięstwo stronnictwom rządowym.
W drugim tylko okręgu wybrano monarchistę, zwołanym Habsburgów Apponyiego.

Oddział likwidacji Demobilu Wojskowego

191 samochodów
Cysterny, maszyny rolnicze, drut ocynkowany, izolatory, motor elektryczny, słupy drewniane, obrabialki i części gafrów
Tablice rozdzielcze i aparaty elektryczne
Urządzenie zakładu dezynfekcyjnego i pralni
w Poznaniu
w Płsku
w Łodzi
w Krakowie

Szczegóły patrz:

„DEMObIL” zeszyt 34-ty.

Termin składania ofert: 14 czerwca 1922 r.

Obrady nad zwiększeniem uposażenia urzędników państwowych.

Warszawa 29.5. (tel. wł.)
W Ministerstwie Skarbu obradowano wczoraj, przez cały dzień pod przewodnictwem Ministra Mi-

chalskiego nad sposobami pokrycia zapotrzebowania na zwiększone uposażenie urzędników państwowych.

Przed wyborami.

Oznaki gorącej walki wyborczej. — Targi zakulisowe stronnictw i jawna ich praca przedwyborcza. — Przyszła walka o władzę i Belweder. — Kolizja interesów wsi i miast. — Uniwersalny program endecji gotów zawieść. — Nie pozwolić na odroczenie wyborów! — Kraj ma już dość obecnego Sejmu. — Postawie do domów, przed wyborców!

Białystok, 30 maja.

Węde wszystkich oznak na ziemi i niebie, wybory do Nowego Sejmu w Polsce będą bardzo gorące.

Wszystkie stronnictwa rozwinięły ożywioną agitację przedwyborczą.

Nie próżnuje ani Związek Ludowo-Narodowy, ani grupa p. Dubanowicza, ani Skulskiego. Polskie Stronnictwo Ludowe wysyła swych wodzów: Witosa i Dąbskiego dziś do Wilna, za dni kilka do Poznania. Od krainy po krainie Polscy — na wiecie, zebrania, konferencje. Polska Partia Socjalistyczna już zbiera składki na fundusz wyborczy i, w cichoci, mobilizuje swe siły, uzupełniając luki w organizacjach partyjnych.

Ale i mniejsze stronnictwa polityczne nie zasypują gruszek w popiele...

Odbywają się targi, konszachty poza kulisami. Tworzą się bloki, zawierają sojusze wyborcze.

Oficjalnie nic o tem niewiadomo. Prywatnie jednak wróble świergocą o „współdziałaniu pewnych stronnictw w okresie wyborów”.

Ze walka o mandaty sejmowe będzie zacięta — nie trzeba o tem nikogo przekonywać. Dowodzą tego choćby zajścia poznańskie, w których b. premiera, Witosa, napađnięto w sposób brutalny. Dowodzi tego dalej zdumiewający fakt bójki na zebraniu endeków, co kulakami argumentowali po głowach zwolenników Dubanowicza.

Od chwili powstania odrodzonej Polski wre nieustanny bój między prawicą a lewicą — o władzę. Otóż przyszłe wybory okażą, kto ma za sobą większość w narodzie. One też zadecydują o składzie Senatu i wyborze Naczelnika Państwa.

Każdy, kto śledzi kampanię obecną przeciw J. Piłsudskiemu, wie, iż prawica wyteży wszystkie siły, aby osiągnąć podczas wyborów zwycięstwo, i rozprawić się

potem ze, znieprawdzone przez nią, Naczelnikiem Państwa. Tu endecy nie znają pardonu. Tę się nie cofną przed niczem. Rzucają dolary i miliony marek w wiadomym celu. Poruszają wszystko. Boga i czarta, niebo i piekło, ziemię i trochę morza p. lskiego, byle tylko, po szeregu ataków, w walnej bitwie zwyciężyć zwycięzcę z nad Wisły i Niemna... Aby zdobyć Belweder...

Gra warta świeczki endeckiej. Poza tem nastąpi ostre starcie między kandydatami miast i wsi. Interesy bowiem jednych i drugich kolidują z sobą. Taka endecja, która grasuje tu i tam, będzie miała nielada orzech do zgryzienia, by pogodzić w swoim programie te sprzeczności, by ogień podsycać wodą...

Na wsi prawica spotka się z P.S.L. „Piast”, Stapińszczykami „Wyzwoleniem”, P.P.S., a kto wie, czy nie z komunistami. W mieście cały szereg stronnictw robotniczych i mieszczańskich stanie do walki z uniwersalnym programem endecji, mającym leki na wszystkie choroby i bolączki mieszczańców miast, wsi, łądu, morza, księżycza.

Wybory, pono, odbyć się mają w październiku. W Sejmie jednak głośno mówią o późniejszym terminie wyborów.

Na to jednak kraj nie powinien pozwolić.

Sejm obecny się przeżył. Sejm obecny nie umie uzdrowić naszych finansów.

Sejm obecny nie umie czy nie chce zgnieść hydry drożyny.

Sejm obecny odpowiedzialny jest za spadek naszej waluty, za oddanie miast na łup paskarzy.

Sejm obecny odpowiedzialny jest za ceny artykułów pierwszej potrzeby, które to ceny się zbliżają już do — bolszewickich.

Do domów, panowie posłowie! Przed wyborców!

Dość już tego Sejmu!

f. k.

Z Rosji Sowieckiej.

Miejski cmentarz starożytny zamieszkał się w taborych kielbas z mięsa ludzkiego.

Mińsk, dnia 5 maja 1922 r.

W ostatnich dniach marca b.r. żona Pietruszewskiego pogrzebała swego męża który zmarł na tyfus. W dowód miłości włożyła swojemu mężowi na palec własną obrączkę i pukiel wyciętych własnych włosów zaszyła nieboszczykowi do marynarki.

W trzeci dzień po pogrzebie, nieszczeniwa wdowa, przechodząc przez Rynek dolny, zauważyła u jednego z handlarzy starzyzną marynarkę, zupełnie podobną do marynarki, w którą do trumny ubrała swego nieboszczyka męża. Podeszła więc do handlarza pytając, czy marynarkę tę sprzedaje? Na połączającą odpowiedź, wyjął z kieszeni handlarz obrączkę ślubną, którą również zamierzał sprzedać. Wdowa oglądając obrączkę, rozpoznała w niej swą własność, po monogramie wyrytym na niej, własną tę, którą nieboszczykowi na palec włożyła. Po krótkim targu wdowa kupiła od handlarza marynarkę i obrączkę, obiecując należne za rzeczy kupione trzy pudy żyta, doręczyć handlarzowi w domu.

Po drodze zawezwała wdowa dwóch milicjantów, którzy zaarrestowali handlarza, wypierającego się z początku jakiegokolwiek winy, aż dopiero znalezione w rękawie zaszyte włosy wdowy spowodowały, że handlarz czując niebezpieczeństwo rzucił się do ucieczki i został schwytany. Przyparty do muru, przyznał się do kradzieży.

Po przybyciu na cmentarz okazało się po wydobyciu zwłok Pietruszewskiego, że pozostał tylko szkielet, ubranie bowiem zostało z nieboszczyka zdjęte i mięśnie powycinane.

Po stwierdzeniu tej zbrodni zarządcono dokładną rewizję całego cmentarza i okazało się, że w taki sam sposób spoliowano 197 trupów, z których również skradziono ubrania i powycinano wszystkie mięśnie.

Przy rewizji u handlarza znaleziono w piwnicy 12 b. czek zaszalonego mięsa ludzkiego i świeżo przygotowane na stole, przykryte ceratą kielbasy.

Podczas dalszego badania handlarz oświadczył, że część świeżego mięsa ludzkiego idzie na wyrób kielbas (które cieszą się specjalnym popytem i szczerobitym smakiem), zepsute zaś mięso ludzkie soli się, składa do beczek i sprzedaje jako karmę dla świń.

Handlarz wydał siedmiu swoich współpracowników, u których znaleziono kilkanaście beczek z mięsem ludzkim, oraz kilka nasć świń tuczonych tem — mięsem. Wagi każdy po 10 d. i. p. dów.

Wszyscy handlarze ludzkim mięsem, w ilości ośm osób, stanęli przed miejskim Rew. Trybunałem, który skazał ich po sześć lat więzienia (robot przymusowych).

Zydzł w Mińsku pilnie strzegą cmentarz żydowski, aby mięso ze zmarłych nie znalazło się w kielbasach ani nie poszło na karmę dla świń.

Nie ma to, jak w Rosji Sowieckiej...

E. M.

w kółko jedno i to samo — a może, aby „trudniej było zgadnąć”.

Korkowy katastrof.

Stosownie do wymagań n. zwanego Urzędu, w dniu 15 lutego br., w asystencji funkcjonariuszy sbarbowych, we wszystkich sklepach i składach spisano cały zapas wódek i likierów, dzieląc je na dwie grupy: 1) wódkę t. zw. białą i 2) napoje słodzone i kolorowane. Każda grupa zapisana została do książki „Przychodu i Rozchodu” podług rozmiarów butelek w 7 rubrykach, co dla obu grup łącznie zajęło 14 rubryk. W tych to rubrykach należy wpisywać każdodziennie obroty, a przy sprzedaży ponad 10 butelek jednemu odbiorcy, należy zanotować jego dokładny adres.

Spis wyrobów tytoniowych.

W dniu 6 kwietnia br. w ten sam sposób zarejestrowano zapasy tytoniu i papierosów i wprowadzono dla tej ewidencji taką samą książkowosc — z tą tylko różnicą, że przeglad tabaki i t. p. winien być dokonywanym tylko dwa razy w miesiącu.

I wino nie od macochy...

Dla opodatkowania wina grobiono spis w dniu 21 stycznia br. i zaprowadzono książkę codziennego kontroli sprzedaży według gatunków i cen. W końcu każdego miesiąca zamyka się rachunek i sporządza wykaz na specjalnych blankietach. Wykaz ten, po sprawdzeniu przez Urząd Akcyzy, służy za podstawę obliczenia przypadającego podatku.

System zawracania głowy.

System takiej kontroli, polegający na ciągłym podliczaniu książek, sporządzaniu najrozmaitszych wykazów, konferowaniu w tych sprawach z funkcjonariuszami skarbowymi i asystowaniu przy ich czynności, stwarza biurokracizm handlowy i zabiera lwia część dnia kupcowi, nie pozwalając mu na żadną inicjatywę. Wskutek czego pośrednio traci na tem handel polski, znajdujący się jeszcze w powłokach. A przecież kupiec ma poza kontrolą jeszcze inne istotne zajęcia, związane z całokształtem swego przedsiębiorstwa.

Prowadząc od wskazanego czasu te żmudną pracę, przekonał się kupiec, że mija się ona z celem. Aby uczynić zadość wymaganiom Urzędu Skarbowego, należałoby każdego dnia zestawiać remanent, co technicznie jest niewykonalne, albowiem pochłaniałoby to codziennie przynajmniej kilka godzin pracy całego personelu po zamknięciu sklepu, co sprzeciwiałoby się uchwale Sejmowej o ograniczeniu liczby godzin pracy. (Dokończenie nastąpi).

Fiskalny biurokracyzm.

Ne quid nimis.

Umiar jest regulatorem życia. Dlatego to szkodliwe są zarówno niedostatki, jak i nadmiary, choćby te ostatnie dotyczyły cnót najprędniejszych, zalet najcenniejszych. O ile miły jest np. ujmujący wdziek w obcej i wytwornej formie towarzyskiej, o tyle znowu musi razić parweniuszowska przesada w elegancji. Godna podziwu jest gorliwość w wlewie, ledw niesmak i nieufność wzbudza uzewnętrzniająca się krzykliwość i natrętnie bigoteria fanatyków. I tak dalej w nieskończoność. Każde nieumiarkowanie przynosi raczej szkodę niż pożytek — od przeładowania żołądka poczynając — a skończywszy na afiszowej filantropji.

Już starożytni mawiali: *ne quid nimis!* Ani za mało, ani za dużo, tylko w sam raz akurat!

Aby było trudniej zgadnąć.

Nie zna widocznie tej doświadczonej i mądrej zasady Urząd Skarbowy i Monopolów Państwowych, który kontrolę swoją nad konsumpcją napitków posunął stanowczo o parę stajen poza linję koniecznej potrzeby.

Opowiemy najpierw, co w tej mierze uczynił, a potem rozważymy wspólnie, ile w tych zarządzeniach zbytecznych korowodów, przyczyniających jeno kłopotu — niby onej babie, co to „kupiła sobie prosie”. Wygląda to tak, jakby specjalnie chodziło o przyczynienie bagżaniny, powtarzającej

Pamiętajcie o niedoli repatriantów.

Jedynak.

Obudziwszy się, Piotruś przewrócił się na drugi bok i począł dumać o dniu wczorajszym.

Był on dla Piotrusia pelen cichych, dziecińczych radości: po pierwsze, skradł jednemu z sublokatorów cały kubek farby i pendzel, następnie pomalował w stołowym meble, i po trzecie matka miała jakiś atak duszności... Wezwano lekarza, którego było czuć mydłem, przychodzący sasiadki; zamiast nudnego obiadu wszyscy domownicy jedli wędlinę, a sublokatorzy poszli na obiad do restauracji, co było niezmiernie ciekawe i zupełnie niepodobne do zwyczajów z dni poprzednich.

Matkę kocha on bardzo, ale miłość ta jest nieco dziwna — zupełny brak litości i lekka pogarda.

Pogarda zrodziła się w nim od tego czasu, gdy zauważył u matki cechę, właściwą prawie wszystkim matkom.

Nieraz za głupstwo, za jakiś stuchony wazan, robiła taki krzyk, że można było ogłuchnąć. A za coś poważniejszego, w rodzaju

przedwczorajszej afery z guzikami spłota tylko swe opuchłe palce. (Piotruś sam próbował to zrobić, ale mu się nie udało — jeden palec okazał się zbyt cichym).

— Piotrusiu! Cóż to takiego? Jak to można? Jak ci nie wstyd?

Nawet teraz, wkładając pończochy na chude nóżki, Piotruś nie może wyjść z podziwu, jakim sposobem mogli się domyśleć, że historia z guzikami jest dziełem jego rąk, Piotrusia, a nie czyichś innych?

Historja z guzikami polegała na tem, że Piotruś, z właściwym mu hazardem oddawał się grze w guziki... Zgrawszy się do nitki, obciął sobie wszystkie, jakie było można.

Ala gdy fortuna ostatecznie odwróciła się od niego, Piotruś postanowił jednym olbrzymim wysiłkiem wzbogacić się: wstał w nocy z łóżeczka, obszedł cichutko wszystkie pokoje sublokatorów, i uzbrolwszy się uprzednio w nożyczki, obciął wszystkie guziki, jakie znajdowały się w mieszkaniu.

Nazajutrz sublokatorzy nie poszli do pracy, a matka długo, całe przedpołudnie, chodziła po sklepach i dobierała guziki, a po

obiedzie siedziała ze służącą do późnego wieczora i przyszywała do sublokatorskich spodni i marynarek całą armję guzików.

— Nie rozumiem... Jak mogła się domyśleć, że to ja? — zastanawiał się Piotruś, wciągając bucik na nogę.

Odmowa jedzenia gotowych już jajek i domagania się kotletu zajęły Piotrusiowi całą godzinę.

— Dlaczego nie chcesz jeść jajek, niegodziwy chłopcze?

— Bo nie.

— Ale dlaczego?

— Bo nie chcę!

— To wiedz, że kotletu nie dostaniesz!

— No, to nie!

Piotruś jest pewny siebie. Podrabiając osłabienie, idzie w ką i siada na dywanie.

— Taki jakiś blady dzisiaj — mówi do siebie w duszy matka.

— Piotrusiu mój kochany, zjedz jajka! Mamusia prosi.

— Nie chce. Zjedz sama.

— Wynos się, ty głupcze! Ot, wychowałam idjotę...

Matka wstaje i wychodzi do kuchni.

Zjadłszy kotlet, Piotruś zaczyna

rozmyślać nad drobnymi i poważnymi sprawami.

Zakłopotany idzie przedewszystkiem do korytarza i otworzywszy kuferek służącej, pluje do środka. To jest za to, że ona wczoraj dwa razy go pchnęła i nie chciała mu dać kłtu, który zostawił szklarz.

Dopełniwszy aktu sprawiedliwości, idzie do kuchni i napiera się, aby mu dała puszą butelkę i cukru.

— Po co ci to?

— Potrzebne.

— Ale po co?

— Potrzebne.

— Potrzebne, potrzebne... Ale po co? Właśnie, że nie dam.

— Daj mi! Bo jak nie, to opowiem mamusi, jak wczoraj odlewałaś z karafki wódkę dla twojego żołnierza... Myślisz, że nie widziałem?

— Wynos się! W tej chwili!

Życzenie kucharki spełniło się. Piotruś wynosi się. Siada w wannie i łapie muchy na zakurzonem oknie.

Wszadza je do flaszki, nalewa wody, nasypuje cukru, po czem potrząsa tą mieszaniną, której znaczenie dla samego autora jest zagadkowe i niewiadome.

Dla Piotrusia obiad jest prawdziwym świętem.

— Nie będę jadł kotleta.

— Dlaczego?

— Bo jest z włosami.

— Czego kłamiesz! Nie chcesz jeść? No, to puchnij z głodu.

Piotruś zainteresował się to perspektywą, odsuwa talerz i siedzi cicho, nic nie jedząc, przez pięć minut. Poczem myśląc, że już dosyć się wygłodził przez ten czas — dotyka brzucha, czy mu nie spuchnął?

Ala brzuch jest zupełnie normalny, i Piotruś daje sobie słowo, że zajmie się tem zagadnieniem, i kiedyś będzie się głodził tak długo, dopóki nie spuchnie jak dynia.

Po skończonym obiedzie, Piotruś snuje nowe plany. Musi jeszcze zejść do jednego z sublokatorów i posmarować mu sadłem wszystkie stółki na biurku. Musi skraść szewcowi papierosy i wylać butelkę z muchami do kufereka służącej.

Nawet położywszy się spać, Piotruś marzy i obmyśla ostatni plan: przeczekać, aż wszyscy zasną, pojdzie po cichu do stołowego i zdejmie wszystkie czerwone pieczęcie lakowe, znajdujące się na stołach, krzesłach i obrazach. Przydadzą się bardzo Piotrusiowi...

„Spółki akcyjne w Polsce”

Nakładem Polskiej Agencji Reklamy „PAR” w Poznaniu wyszedł z druku pierwszy rocznik 1921/22 wydawnictwa „Spółki Akcyjne w Polsce”, jedyny i pierwszy tego rodzaju wydawnictwo w odrodzonej Polsce. Poniżej jak i treścią dorównuje analogicznym wydawnictwom zagranicznym, to też zainteresowani znajdą w nim tyle ważnych i potrzebnych szczegółów z życia spółek akcyjnych, które w początkach naszego życia gospodarczego odgrywały tak poważną rolę.

Rocznik powyższy zawiera szczegółowe dane o przeszło 1000 spółek akcyjnych, rozróżnionych na całym obszarze Rzeczypospolitej, nie wyłączając polskiej części Górnego Śląska. Treść jego dzieli się na dwa zasadnicze działy: opisowo-informacyjny i reklamowy.

Pierwszy dział grupuje spółki akcyjne na branże i podaje o każdej instytucji informacje dotyczące: a) nazwy, b) siedziby, c) filii, d) roku założenia, e) celu, f) kapitału, g) bilansu, h) dywidendy i) ilości robotników, j) rady i k) zarządu. Dział ten opracowany nader starannie i rzeczowo, daje obfity materiał informacyjny i statystyczny, mający doniosłe znaczenie dla wszelkiego rodzaju instytucji państwowych, społecznych, finansowych, handlowo-przemysłowych i innych, tudzież dla osób prywatnych.

Drugi dział, poświęcony reklamie, daje również cenny materiał informacyjny, obejmuje on bowiem nie tylko reklamę spółek akcyjnych, lecz i przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju, krajowych i zagranicznych.

Praca ta zaopatrzona jest w skomplikowane alfabetyczne firm i miejscowości oraz w szczególności i racjonalnie podzielony spis rzeczy, niezmiernie ułatwiający czytelnikowi szybkie wyszukanie życzonych informacji.

Przeglądając część opisową wydawnictwa „Spółki Akcyjne w Polsce”, zaznajamiamy się bliżej z życiem przedsiębiorstw akcyjnych, które sądząc z danych statystycznych, odgrywają poważną rolę nie tylko w rozwoju poszczególnych gałęzi naszego życia gospodarczego, lecz przyczyniają się w znacznej mierze do rozwoju jego całokształtu. Zdajemy sobie jasno sprawę, że zebranie tak kompletnych materiałów i staranne opracowanie ich, zwłaszcza przy dającym dotkliwie się poczucie, braku oficjalnych statystyk w dziedzinie przemysłu i handlu, napotyka na cały szereg trudności, które inicjatywa prywatna stara się przezwyciężyć dla wcielenia swych zamiarów w formy odpowiadające istotnym potrzebom życiowym, licząc na siły własne i na zrozumiałą współpracę i dobrą wolę zainteresowanych. Nie należy zapominać, iż dobry materiał informacyjny przyczynia się przede wszystkim do planowego rozwoju każdego przedsiębiorstwa, a w danym wypadku naszej gospodarki i jej poszczególnych dziedzin.

Nie wątpliwy, że pierwszy rocznik „Spółki Akcyjne w Polsce” wzbudzi duże zainteresowanie w naszych sferach gospodarczych, a tem samem przekona jego wydawców o celowości nakładu ich pracy i da im zadowolenie moralne, pobudzając do dalszych wysiłków w kontynuowaniu szczęśliwie powziętej inicjatywy.

OFIARY.

Od p. Rudzińskiego Jana na repatriantów 500 mk.

Na bledne dzieci repatriantów zebrane na loterii dnia 25.V br. przez Irenkę Kulikowską, Marychę Wasikównę i Janeczkę Kociolkównę 2716 marek.



M A I

30

Wtorek

Dziś: Feliksa P. M. Ferdynanda.
Jutro: Anieli P., Petronilli P.

Wschód słońca o g. 4.24
Zachód o g. 8.43
Wschód ksi. o g. 8.28r.
Zachód o g. 11.53 w.

— **Białystok się rozwija.** Do różne odrapane, przez zab czasu nadgryzione rudery, ulegają repara. Przeważnie odrestaurowują lokale sklepowe i przemysłowe.

Dziś, we wtorek 30 maja, odprawiono będzie najowe nabożeństwo zakupione przez Związek Rzeźniczo-masarski.

Zarząd Związku.

— **Dowóz.** Onegdaj przybyło do miasta: 2 wag. towarów kolonialnych, 2 wag. żelaza, 1 wag. papieru, 1 wagon śledzi, 2 wagony maki.

— **Dowóz bydła.** Rzeźnicy tu-tejsi sprowadzili wielki transport bydła z Poznańskiego. Według ich zapewnien, wynosi to obecnie znacznie drożej, niż przy transporcie ostatnim.

— **Ziemniaki tanieją.** W ciągu ub. tygodnia wwieziono do miasta wielką ilość kartofli, które wskutek tego znacznie potaniały. Hurtownie sprzedają je już po 750 marek za pud.

— **Sprzedż zepsutych ryb.** Wczoraj sprzedawano po niskich cenach rybę, której handlarze nie zdążyli wyprzedzić w piątek. Ryba ta jednak była już zepsutą i nie cieszyła się popytem.

— **Fluszcza do Rosji.** W ciągu dni ostatnich przybyło znówu wielu kupców zamieszkujących, przeważnie z Kresów, którzy czynią większe zakupy fluszczy i wędlin, najwidoczniej na eksport do Rosji.

— **Sukna do Brześcia.** Onegdaj wysłano do Brześcia wielki transport sukna białostockiego.

— **Emigracja do Ameryki.** Za tydzień ubiegły wyjechało kilkanaście rodzin z Białegostoku do Ameryki.

— **Zatrzymanie przemysłowców.** Dn. 26-go b. m. zatrzymana została na granicy przez władze litewskie szajka białostockich przemysłowców, którym odebrano 3 wielkie kosze z różnymi rzeczami, pochodzenie których nie mogli oni udowodnić oraz większą gotówkę w markach niemieckich.

— **Subjekci żądają podwyżki.** Pracownicy z działu galanterji, manufaktury i ekspedycji żądali podwyżki 50, 75 i 125 proc. Sprawa w toku.

— **Sirejk szewców irwa,** wobec nieustępliwości majstrów, którzy zgadzają się tylko na 10 procentową podwyżkę.

— **Stolarze sirejkują.** Robotnicy stolarscy żądali podwyżkę 30 procent. Wobec nieuwzględnienia przez pracodawców ich żądań, rozpoczęli strejk.

— **Zakup pieniędzy „osłowych”.** W dniach ostatnich przybyła do Białegostoku grupa kupców, którzy nabywają t. zw. „osłowe” pieniądze, stojące o 100 punktów niżej od niemieckich. Pieniędże te przemycają następnie do Litwy, gdzie mają one kurs równy z banknotami niemieckimi.

— **Falszywe dolary.** Mieszkaniec bielski p. Knyszyński nabył onegdaj na czarnej giełdzie tutejszej 20 dolarów, z których 15 okazali się w następstwie fałszywymi. Poszukiwania oszust pozostały bez wszelkiego wyniku.

— **Walka rywalów.** Wśród białego dnia pobili się onegdaj na ulicy Poleskiej dwaj osobnicy, z których jeden zdemobilizowany żołnierz Ostaszewicz został przez przeciwnika raniony kijem w głowę. Przechadlami udało się ich rozpedzić. Przyczyną zatargu było to, iż drugi rywal zwabił do siebie kochankę Ostaszewicza podczas jego służby.

— **Nowa spółdzielnia.** Przy ogólnej spółdzielni rzemieślniczej powstała spółdzielnia lonkietników, której zadaniem będzie dostarczanie z pierwszych źródeł surowców. Dziś odbędzie się walne zgromadzenie członków tej spółdzielni.

— **Do odpowiedzialności.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Jaworowskiego (ul. Pleczurska 6) za wywiezienie nieczyściwości w czasie zakazany.

— **Kradzież garderoby.** Gruczerowej Ojcie (Kraszewskiego 7) skradziono garderobę, wartości 175 tysięcy marek.

— **Kradzież rzeczy wojskowych.** W dniu 26 bm. zatrzymani zostali Antoni Gólkę i Antoni Szeremiety, którzy wraz z żołnierzami zbiornicy taborew 2-ej Armji Jakó-bem Sutorin, Michałem Kotel-m i Aleksandrem Fronckiewiczem skradli 13 kober od siodeł wojskowych, wartości 39 tysięcy marek. Rzeczy te zostały przez policję zwrócone urzędowi.

— **Kradzież bielizny wojskowej.** Dnia 26 bm. policja aresztowała Rozentala i Mordche Sagala, przy których znaleziono bieliznę wojskową, pochodzącą z kradzieży. Aresztowani przedstawili fałszywe dowody na nią.

— **Pokłócił się.** Właściciel domu przy ul. Legionowej p. Izak Epsztajn, pokłócił się ze swoimi lokatorami. Kłótnia przeszła w bójkę, która się zakończyła pobiciem gospodarza. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala żydowskiego.

— **Podróżnik.** Pod jednym z domów przy ul. Elektrycznej znaleziono 4 miesięczne niemowlę płci żeńskiej, które odwieziono do przytulku.

— **Bez dowodów.** Dnia 27-go b. m. na stacji Warszawa zatrzymani zostali białostoczanin Josel Pinkel i Chaim Ilacowski za nieposiadanie dowodów osobistych.

— **Futra do Ameryki.** Kupcy warszawscy zatrzymują masowo najrozmaitsze futra, które wysyłają do Ameryki, gdzie mają gwałtowny popyt. Biorąc pod uwagę, ceny tamtejsze, śmiało rzecz można, iż otrzymują oni 100, 150 proc. czystego zysku.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

27) Lejterze—Eli Brynie, właścicieli nieruchomości w mieście Wasilkowie powiatu Białostockiego;

25) Bolesław i Zofia małżonkach Toczyłowskich, właścicieli nieruchomości w Białymstoku przy ul. Monopolowej Nr. 4;

40) Esterze Kadłubik, właścicielce nieruchomości w Białymstoku przy ulicy Częstochowskiej Nr. 6;

37) Konstantym Malinowskim, właścicieli nieruchomości w mieście Suchowoli, przy ul. Długiej Nr. 7 pow. Sokólskiego;

29) Ignacym Krzywickim, właścicieli nieruchomości na wsi Stadniki pow. Bielskiego.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 1-go września 1922 roku w kancelarii hipotecznej, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swoje, pod skutkami prekluzji. Białystok, d. 16 lutego 1922 r.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

56) Władysławie Gronowskim właścicieli nieruchomości w Białymstoku przy ulicy Lipowej pod Nr. polic. 15 miejsk. 1366 z jednej strony, z przeciwnej zaś strony przy ul. Wolkowskiej pod Nr. polic. 1 miejsk. 1850.

47) Mateuszu Pietromuku wójcie Pietreniuku jak również po zmarłym jego synie Jóźefie Pietroniuku właścicieli nieruchomości we wsi Rybniki pow. Białostockiego.

51) Kazimierz Abołowicz właścicieli dóbr ziemskich „Kalinówka Ogródni” pow. Białostockiego.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 1-go września 1922 r. w kancelarii hipotecznej, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swoje pod skutkami prekluzji.

Białystok, d. 16 lutego 1922 r.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 7 września 1922 roku wyznaczony został termin pierwsiastkowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1) w Białymstoku, przy ul. Słomskiej pod miejskim Nr. 670, a policyjnym 15, przestrzeni długości, z obydwu stron po 32 sążni i szerokości po 14 sążni nabytej przez Witolda Kościa od Gudy Kierwin;

2) w Białymstoku od strony ulicy Warszawskiej i Monopolowej i od strony posiadłości Hange położonej, przestrzeni przy ulicy Monopolowej 67 i ćwierć arsz., a od strony posiadłości Jana Kiszla około 69 arsz. i szerokości z jednej strony 24 arsz., 7 wiesz. i z drugiej strony 24 arsz., nabytej przez Wincentego Hrubieca od Jana Kiszla;

3) w Białymstoku, przy ul. Surazkiej pod miejskim Nr. 2270, policyjnym 33 (dawniej Nr. 1724), składającej się z dwóch obok siebie się znajdujących placów: jeden przestrzeni—długości 26 arsz. i szerokości 21 arsz., a drugi—długości 6 arsz., 10 wiesz. i szerokości 3 arsz., 8 wiesz., nabytej przez Kazimierza Wasilewskiego od Hirsza Kurjańskiego;

4) w Białymstoku, przy ulicy Białostockiej — Czystej pod miejskim Nr. 4766, przestrzeni 484 2/3 sąż. kw., nabytej przez Marcina Sawickiego od Juleta Izraela i Sary małż. Kaleckich;

5) w Białymstoku, przy ul. Kościelnej pod miejskim Nr. 1165, policyjnym Nr. 8 A i C (dawniej przy ul. Nadrzecznej pod Nr. 170 4/26 i 170 4/26, przestrzeni 652,37 metrów kw., należącej do Chany Michnickiej i Złoty vel Złotki Nie-wiadomskiej;

6) w Białymstoku, przy ulicy Wąskiej pod miejskim Nr. 349, policyjnym Nr. 27, przestrzeni 228 sąż. kw., należącej do Wiktora Paradowicza;

7) „kolonia Andrzejowo” starostwa Białostockiego, przestrzeni około 26 dziesięcin, nabytej przez Andrzeja Kamińskiego od Teodora Pietrowa;

8) kolonia „Gajówka”, starostwa Białostockiego, przestrzeni około 34 i pół dziesięcin, nabytej przez Jana Bartnika od Teodora Pietrowa;

9) ziemskiej Hołowieski, starostwa Białostockiego, przestrzeni 432 dziesięcin, 1109 sąż. kw. i Biełanowszczyzna, przestrzeni 54 dziesięcin, 45 sąż. kw., należącej do Aleksandra Smólskiego;

10) ziemskiej Supraśl, starostwa Białostockiego, przestrzeni 1882 dziesięcin, 1998 sąż., należącej do baronowej Józefiny Zacher;

11) ziemskiej Łukawica, starostwa Bielskiego, przestrzeni 138 morgów, 36 przętów, nabytej od Gabryeli hr. Komar przez Helenę Rogowską, Józefa Bogusza, Józefa Perkowskię, Michała Luniewskiego, Bolesława Bedusza, Bronisława Prętaszewskiego, Aleksandra Oleszczuka, Adolfa Raci-borskiego, Henryka Puchacz i Konstantego Płońskiego;

12) ziemskiej Palacowa, starostwa Bielskiego, przestrzeni 2808 morgów, 11 przętów, należącej do Gabryeli hr. Komar;

13) ziemskiej Nowa Wieś, starostwa Białostockiego, przestrzeni 330 dziesięcin, 582 sąż., nabytej przez Stefana Sęparzyńskiego od Wilhelma Langerstana;

14) w Bielska Podlaskim, przy ul. Mickiewicza, przestrzeni 296 sąż. kwadrat, należącej w jednej czwartej części do Estery Mazia i w pozostałych trzech czwartych częściach do Władysława i Felicy małż. Zarskich;

15) w Białymstoku, przy ulicy Lipowej pod miejskim Nr. 1396, policyjnym 19, przestrzeni 819 1/4 sąż. kw., należącej do Juleta Izraela i Sory małż. Kaleckich;

16) w Białymstoku przy ulicy Palacowej (dawniej Instytutowej) pod miejskim Nr. 4730, przestrzeni 312,72 sąż. kw., należącej do Juleta Izraela i Sory małż. Kaleckich.

W terminie powyższym wyzysa się wszystkich, którzy chcą zgłosić swe prawa do wymienionych nieruchomości do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod głoza skutków przewidzianych w 154 i nast. art. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dnia 18 maja 1922 r.

Informator

przemysłowo-handlowy

m. Grodna.

Księgarnie.

E. Ibrsht, ul. Dominikańska Nr. 23. Księgarnia bogato zaopatrzona w najnowsze wydawnictwa naukowe, historyczne, zawodowe i nuty, przyjmując prenumeratę dla piśm krajowych i zagranicznych.

„Opisnik”. Księgarnia i skład przykretu Szkalnych ul. Dominikańska Nr. 20. Japyno i najzabazne źródło zakupu w wielkim wyborze książek różnorodnej treści.

Materiały piśmienne hartowe i detalicznie.

Café Restaurant

Grand Café, Jan Pityka p. J. K. ul. Dominikańska 20 tel.

Galanterja.

E. Szachanski, ul. Dominikańska 14, galanterja damska i męska, bielizna.

Papier i galanterja.

Sh. Szuman ul. Pocztowa i materiały piśmienne i galanterja.

B. Arliczowski Dominikańska 22 papier, mater. piśm. galanterja.

A. Szabl róg ul. Hoovera i Kolożankiej papier, mater. piśm. galanterja.

Ekspedycja.

„Grodno” Biura Prasa. Eksped. Wład. A. Talkowski pl. Batorego 5. Telef. Nr. 158

Malarnia i wytwórnia szyciów.

T. W. „Rakord” ul. Dominikańska Nr. 25, szyci, plakaty i dekoracje teatralne.

„Art” ul. Dominikańska ar. 23, szyci, wszelkie wyroby malarskie artystycznie po cenach konkurencyjnych.

Ogrodnictwo i handel nasion.

Marjan Ferus ul. Dominikańska Nr. 25.

Krawcy.

M. Brawer krawiec męski ul. Pocztowa 16 róg Napoleona, wykonuje zamowienia z własnych materiałów jakoteż dostarczonych wykwalifik. i taniemi. Ceny umiarkowane.

A. Tarjanski róg ul. Hoovera i Kolożankiej, Zakład krawczy męski przyjmuje zamowienia z materiałów własnych i dostarczonych. Wykonanie wykwalifik. z gwarancją poprawną. Ceny umiarkowane.

Sukno i towary białe.

S. Janowski. Skład sukna cywilnego i wojskowego. Grodno, ul. Dominikańska Nr. 5, tel. 49.

Materiały budowlane.

B. Klamper. Grodno, Horodniczańska Nr. 3, tel. 141. Artykuły budowlane: wapno, cement i węgiew klinkierowy, wyroby betonowe i studnie betonowe.

